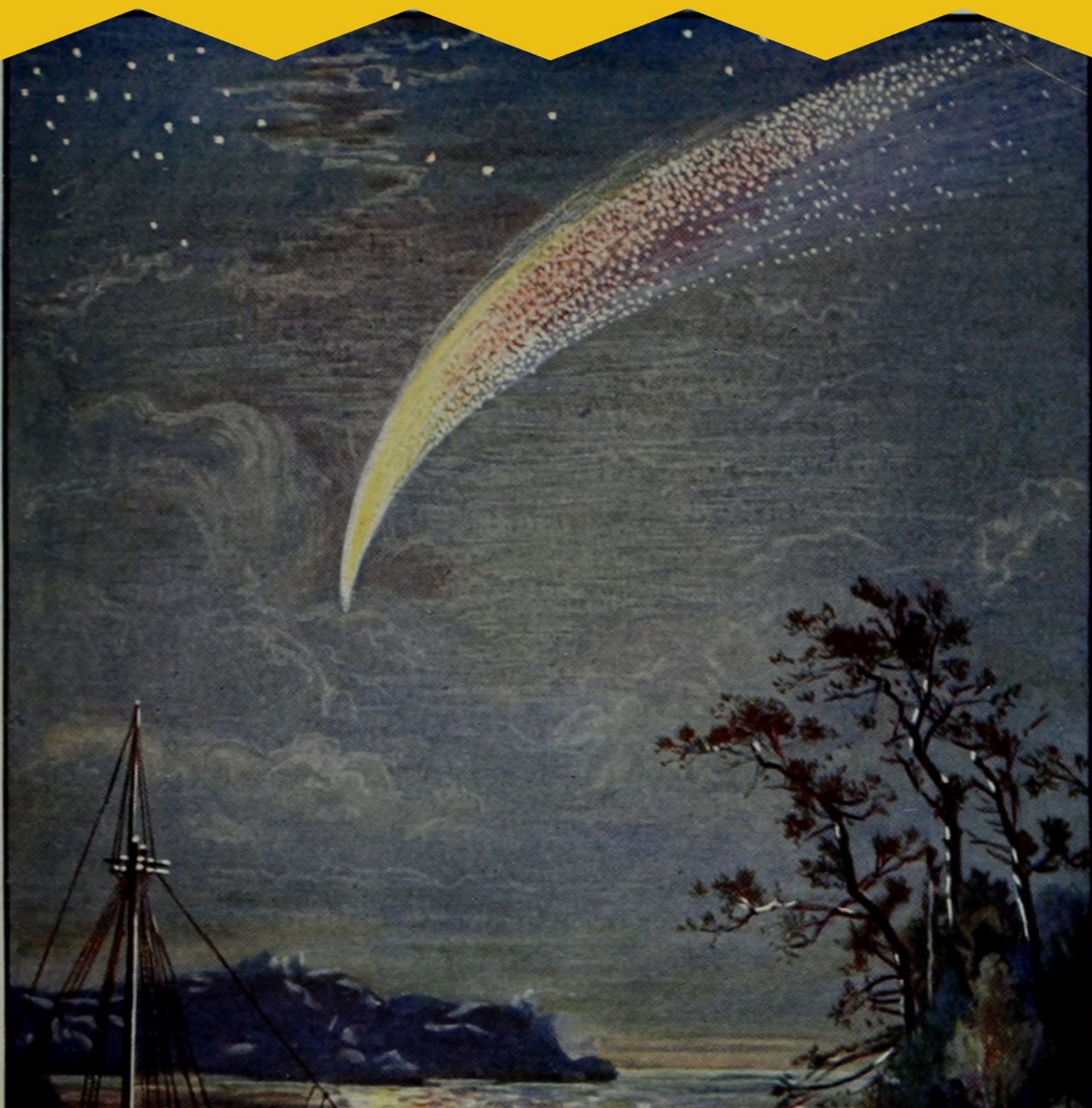


Obwieszczenie



JUSTYNA RADCZYŃSKA-MISIUREWICZ

Obwieszczenie

Człowiek rozbija się o półki z girlandami, tonie w zaułkach po to, żeby w końcu w uroczystej głuszy odnaleźć obwieszczenie, które być może wisiało w tym miejscu od dawna, na tak zwanym widoku, a które w procederze wytrwałych eliminacji i koncentracji na migotliwych obserwablach¹, co miła potykając się na drodze o kamienie węgielne, przeoczył chcący albo i nie, ze ślepą premedytacją lub dlatego, że był gapą od urodzenia. Może nawet gdyby wyrznął głową w obwieszczenie, nie dostałby przedwczesnego oświecenia.

I teraz u kresu wykorzystanych możliwości stoi i czyta jak ktoś, kto zdawał egzamin na studia dzienne. I okazuje się, że wszystko się zdawało i było na nic, a w gruncie powszechnym rzeczy każdy czarny szlak albo choćby na niego pomysł nie nazywał się inaczej niż bolesny powrót do nierozwiązania. Więc cóż mu pozostaje w tej malkontentnej klaustrofobii, w tej nadętej sferze notorycznego przesądzenia, w napuszonym inflacją² kosmosie, który udawał tylko klasyczny niedeterminizm i skomplikowanie. Jakaś kwiecista beletrystyka, bukiet poezji kobiecej czy może rozpaczliwie zapoznawczy wieczorek?

Żaden projekt mu nie wystarczy, tylko czysta radość — różanopalcy³ uśmiech niebios. Radość, która trwa i jest prawdziwym bohaterstwem, słodycz zaś i rozkosz bezcennymi darami niezrozumienia. I tu lekceważymy wszystkich posępnych belfrów chorych na rozmaite formy przymusu, racjonalizm i prężne nerwice. Wszystkich za jednym hurtowym zamachem. Nie szkodzi, że byli naszymi wychowawcami, że starali się nam wpoić prawidłowe zasady życia i współżycia oraz pojęcia świata w zarysie i że dotąd należycie okazywaliśmy im na pozór wielki szacunek. Ich nauki nadają się na podpałkę zdarzeń, a my nie jesteśmy piromanami. To oni zresztą oduczyl nas zabaw z ogniem, dusząc w nas każdą iskrę zainteresowania płomieniem, choć niektórzy z nas chcieli w przyszłości zostać prawdziwymi strażakami.

Więc starliśmy się i staliśmy się jak dzieci od wielu pokoleń, ale zdecydowaliśmy jak ludzie dorośli nazwać to miejsce od nowa niekońcem wbrew kwaśnym sugestiom, że trzeba się ze sobą szczerze rozprawić i przyznać do globalnego błędu, a następnie zaakceptować. Pokochać siebie w najtrudniejsze dni. Zatem niekońcem, tylko miejscem własnym, ponieważ mieliśmy władzę w oczach i dar zapomnienia. I to my wywoływaliśmy najbardziej spektakularne i skandaliczne rezonanse, nie jakieś podziemne maszyny i dlatego po wszystkim nazywaliśmy się już całkiem inaczej, więc cóż mogło nam zrobić to albo inne miejsce lub czas.

Proszę bardzo o więcej zagubionego czasu. Oto ewolucja w czasie — potężna operacja na obrazie natury w walce z jej niezłomnością. Oto też postępujący akompaniament i krąg światła na naszej scenie, a na niej nasz ulubiony bohater:

¹ *obserwable* — obserwowalne wielkości fizyczne, czyli wielkości mierzalne. [przypis edytorski]

² *inflacja kosmologiczna* — teoria kosmologiczna, według której wczesny Wszechświat przeszedł przez fazę gwałtownego rozszerzania się. [przypis edytorski]

³ *różanopalcy uśmiech* — por. przydomek Eos, bogini zorzy porannej, w poematach Homera: „różanopalcu Jutrzenka”. [przypis edytorski]

w zaślepieniu ewolucji w czasie — legendarny romantyk, beztrąsko zakochany
w muzyce i w tym stanie niezdolny do najmniejszego smutku, do żadnej
przedziałobnej refleksji, choć czujący na twarzy żar za grzechy.

Oto on w obliczu obwieszczenia staje na palcach pod kolorową banderą
najświeższych, zbuntowanych orchidei i rzuca w świat flagę z promienia jak
oszczep, finałową flarę wielkiego koncertu. I podpisuje się pod nim jakby miał
na wszystko pieczętki urzędowe, grzecznie w prawym dolnym rogu,
mrówkowatym charakterem pisma jako
Ja — Twój mały niezmiennik.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/radczyńska-kometa-zawraca-obwieszczenie/>

Tekst opracowany na podstawie: Justyna Radczyńska, *Kometa zawraca*, Staromiejski Dom Kultury, Warszawa 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Ilustracje autorstwa Agaty Cygańskiej udostępnione w ramach *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).